

# Upajanie nicością

Teatr Współczesny — „Gra snów” Augusta Strindberga, przekład — Zygmunt Lanowski, reżyseria — Maciej Prus, scenografia — Ewa Starowieyska (przy współpracy Joanny Radzkiej), muzyka — Jerzy Sztanowski.

## Z TEATRU



WITOLD  
FILLER

Może to jeszcze duch Adwentowicza patronuje naszej słabości do poety, co tak bliski młodopolskim rozstrojeniom jałni, ówczesnym dumaniom o śmierci, absyntom i prachucom. To nasz Karłowicz śpiewał, że „na ogromnym, elchym morzu chciałby leżeć w łodzi (...) i tam, gdzie blask słońca nie dochodzi upajać się nicością”. Ten śpiew Karłowicza rozpisany na strzępki dialogów to przecież „Gra snów”: ucieczka poety we wspomnienie, w sen, w swidy i omamy, z których buduje sobie teraz biografię.

Może tym tylko Strindberg edmienny, że w tej onomatopeicznej mgławicy błyska co chwila ironia, sarkazm, kart. Strindberg ucieka w sen, by drwić z własnego życia — polscy rówieśnicy Strindberga biegili snić, by bezpiecznie przez sen zjechać...

Ironiczność obrazów, z jakich Strindberg nanizal tę swoją „Grę o snach” zdawał się rozumieć Maciej Prus. I może bardziej o niej myślał, niż o symbolice całej opowieści. Stąd też spektakl jest w większym stopniu komentarzem do tekstu Strindberga, niż tegoż tekstu interpretacją. Prus opowiada nam o dziwnym dramacie, którego bohaterowie poddani zostali prawom osobliwej grawitacji przekształcającej ich jestestwa aż do granic karykatury, a nawet poza taką granicę.

W rezultacie Prus gra kabaret, a nie utwór dramatyczny. Tylko czy to źle? Podejrzewam, że „Gra snów”, interpretowana z pełnym pietyzmem wobec filologicznych i filozoficznych wybrzmień oryginału, byłaby nudziarstwem nie do wysiedzenia. Może Hebanowski zrobiłby to z sukcesem? Ale chyba tylko on jeden. Prus odrzucił cały ten balast psychoanalizy, dał — jako się już rzekło — kabaret ze Strindberga. I wygrał.

Wygrał, gdyż jego przedstawienia (godzina i trzy kwadranse bez antraktu!) słucha się z uwagą, chwilami z rozbawieniem, chwilami z podziwem. Na podziw zapracowały też obie panie, które „Grze snów” zakomponowały scenografię: Ewa Starowieyska i Joanna Radzka. Puste płaszczyny, tiulowe prześwitły, okna rozżarzone ogniem i gry reflektorowych smug, co tną ciemną przestrzeń na poletka akcji. Światło współgra z muzyką. Plastyka jest z Müncha, muzyka tonem biegnie z Karłowicza. Czyli suma do sumy i całość powstaje w swej stylowości czysta. Aktorska gra współbrzmi z tym wszystkim.

Moda na Strindberga trwa w polskim teatrze. Mało że trwa, ona przybiera na sile, obejmuje nowe tytuły i nowe elementy w twórczości skandynewskiego pisarza. Początek modzie dał bodajże Dürrenmatt swą efektowną, choć efekciarską transkrypcją „Tańca śmierci”. A może to nie „Play Strindberg”?

Stylistyka przedstawienia nakazuje aktorom szukać dla siebie form, nie do końca oczywistych, tonów złamanych, ruchów somnambulicznych. Aktorów zdaje się bawić ta skala zadań. Mimo że tekst nie ma ich tradycyjną pełnością ról, w „Grze snów” ról de facto nie ma, są kwarty wokalne, są pantomimiczne przerywniki, są momenty orgiastycznego chaosu. Trudno w związku z tym wyodrębnić w przedstawieniu soliści, a przecież jakże nie odnotować słów uznania dla Antoniny Gordon-Góreckiej, gdy w epizodzie Małki proponuje urzekająco piękne, pełne poezji, jakieś kocie w swym dźwięku prowadzenie głosu; trudno nie pochwalić Krzysztofa Wierczorka za sugestywne mnożenie dynamizmu w monologach Adwokata, a Henryka Borowskiego za wydobycie całej ironii z wykrzykiwań mentorskich Ojca-Rektora.

Zresztą nawet mimiczne epizody z tła są w tym przedstawieniu pełne wyrazu (kapitałna sylwetka Don Juana z inwalidzkiego wózka w ujęciu Ryszarda Ostalowskiego). Skala zadań każe powiedzieć jeszcze o odtwórcach dwóch ról, prowadzących wątek konstrukcyjny spektaklu, spełniających swoiste funkcje konferansjerów w tym kabarecie Prusa i Strindberga: Joanna Szczepkowska (Córka Indry) oraz Cezary Morawski (Poeta) musieli zwalczać szczególną emfazę i pretensjonalność swych dialogów. Zaliczyłbym im obojgu remis. W danym przypadku to naprawdę dużo!

Express Literarny nr. 101 dn. 4.V.1978